

Ona to lubi

TSA

Taką miała niewinną twarz
Aż za jej cnotę mógłbym głowę dać
Wyszła na chwilę oddech wziąć
Do domu nie wróciła, ze mną teraz sypia
Co noc!
Słuchaj! Ona to lubi!
Słuchaj! Ona to lubi!
Myślisz koleś, że dobrze mi
Bo mam kobitkę kiedy chcę
Tak na początku było, ale dziś
Wszystko się zmieniło
Wstąpił w nią nienasycony zwierz
I nasze noce co tak bardzo rajcowały mnie
Ciężką walką stały się
Bo jej wciąż mało, ciągle jej mało
Słuchaj! Ona to lubi!
Słuchaj! Ciągle jej mało!
Teraz został tylko gorzki smak
Wszystkie piękne chwile trafił szlak
Tego nie wytrzyma nikt, uwierz mi!
Jeśli masz ochotę, możesz z nią spróbować
Już iść!
Słuchaj! Ona to lubi!
Słuchaj! Ciągle jej mało!
Ciągle jej mało!
Słuchaj!